B-QLL, Tak, tak żono moja

Tak, tak żono moja
Nigdy nie zapomnę
Gdy cię zobaczyłem już mi spadły spodnie

Dziewiąta rano, stoję już przy oknie
Nerwowym ruchem o spodnie trę pantofle
Dziewiąta rano, miałeś być już po mnie
Gdzie jesteś świadek, sete leję już po brzeg
Dzwonek do drzwi, przez wizjer patrzę skromnie
Świadek galowo, widok ten chcę zapomnieć
Pół litra w progu, za paskiem dziwnie skręca
Idziem na balet ! Język mu się pałęta
Za fraki świadka, pędzim po schodach
Tam na nas czeka, limą bordowa
Kolor nie ważny - jak to się mówi
KAŻDEJ MORDZIE DOBRZE W BORDZIE

Tak, tak żono moja
Nigdy nie zapomnę
Gdy cię zobaczyłem już mi spadły spodnie
O żono moja
Tak, tak żono moja
O żono moja
Tak, tak żono moja

Tak, tak żono moja
Nigdy nie zapomnę
Gdy cię zobaczyłem już mi spadły spodnie
O żono moja
Tak, tak żono moja
O żono moja
Tak, tak żono moja

Lecim na pysk, żona już czeka
Chcę tylko dodać, to złota kobieta
Szansę mi dała, więc nie spartole
Jedynie świadek, to chory człowiek
Obrączki zabrał, chwała mu za to
Lecz w bordo furze, padł akumulator
Dowej go z pychu, świadek się poci
Pantofla zgubił, widok uroczy
Skarpeta wisi, a on się cieszy
Że świadkiem będzie, żony mej Wiesi
Historia sama zweryfikowała
Nie bierz na świadka, kumpla będzwała!

Tak, tak żono moja
Nigdy nie zapomnę
Gdy cię zobaczyłem już mi spadły spodnie
O żono moja
Tak, tak żono moja
O żono moja
Tak, tak żono moja

Tak, tak żono moja
Nigdy nie zapomnę
Gdy cię zobaczyłem już mi spadły spodnie
O żono moja
Tak, tak żono moja
O żono moja
Tak, tak żono moja

Wpadam na góre, do drzwi nie dzwoniąc
W przelocie cmokam w rękaw teściową

Wieśka już klęka, ja klękam obok
Oczy we łzach i już błogosławiono
W te pędy kościół, bo ksiądz nie czeka
A jak poczeka to hajs ucieka
Już przy ołtarzu, regułki znane
Czy będziesz wierny miłości panie?!
Patrzę na Wieśkę, wzrok jest jej szczery
Więc mówię - tak, do cholery!

Tak, tak żono moja
Nigdy nie zapomnę
Gdy cię zobaczyłem już mi spadły spodnie